



925001-

- 925102

Mag. St. Dr.

III

POSTERIORA POLITYCZNE

abo

PRAWDA WIDOCZNA

W terażniejszy Rzeczypospolitey Stanie

Upatrzona

Przez

Ziemiániną Oyczystą Wolność Kocháiącego

]

ná publiczny Widok

przed Oczy Kocháných Bráci wystárwiona.

w Roku 1699.

925040

III

OSTRZEŻENIE
POLITYCZNE

PRAWDA WIDOCZNA

W MIEJSCACH I WOKAŁACH

UPOWASZCZONY

PRZEZ

ZIEMIENIOWI OBYWOM WŁADZ KRAJOWYCH

NA PUBLIKACJĘ WIDOKU

PRZEZ CZEŁY KRAJOWE I WŁADZ KRAJOWYCH

III

W Roku 1899



Ostrzeż się Orle/ że z gniazda wolności/
Nieprzyjazne cie zrzucią chytrości/
Dybie na twoy kark leż nie tak straszliwy
Sasiad złośliwy.

Nie dość od Dniestru je Orda grąsni/
A Wsi opala/ Miasta ruinie/
Jeszcze od Morza Brandeburczył zbroyny
Zaczyna wojny.

Mysla o twoim zawse stałym thronie/
Ci psi drapieżni/ iak o Akteonie
Aby Prymasa rak złotego Runa
Spadła Korona.

Jakiz to Wulkan na cie peta kuie/
Jakież zelazne kaidany gotnie/
Aby ścunieł twoy wolności złoty
Okował młoty.

Wszakęs Towarzyś Jowisza gornego/
Nasęgo Kleynot Krolestwa Polskiego/
Matka nas wszystkich Oyczyzna wydała/
A wychowała.

Wolay

Wołay na Synow niech stana w obronie/
A wstrzymywaia twa wolność na thronie/
Niech się twej głowy dana od Ottona/
Trzyma Koroną.

Zawołay na Rzym wsak idzie o Wiare/
Świątnice Boskie/ y Świtych ofiare/
Swoboda Przodków/ Dokumenta Wiary
Te dwa filary.

Zawysły na nich tej Wyżyny prawa/
A w nich iest Stanu Rycerskiego sława/
Ktore Dziedzictwem Król AUGUST mianował/
Wolność darował.

Ociec Slepota przez Chrzest oświecony/
A potym po nim Syn doszedł Korony/
Wiara z Wolnością obie lige miały/
Teraz ustały.

Teraz Kamieniec był pod Poganinem/
A Elbiąg z nowu stał pod Kalwinem/
Z Prus się Podola pewnie spodziewaycie/
Na gwałt wołaycie.

Gore Wyżyna już w ostatniej toni/
Cna młodzi Polska chcey się bracie do broni/

Żagzy

Zaczynay Woynę Przodków twoich torem
Z tym Elektorem.

Ktory Masallus bywshy tey Wyżyzny/
Odbiera tobie Pruski Kray tak żyzny /
A być chce Pánem Portu Baltyckiego
Portu Morstkiego.

Ten odebrawszy daley myślic będzie/
A ta chytrością Prusakow osiedzie/
A potym cała Koronę zwoinie/
Wiare zepsunie.

Komu Bog/ Wiara/ y Wolność jest miła /
Nie wierz fałszywym płaczom Krolodyła
Na iadowite/ tak chytre obfowy
Máš być gotowy.

Bo co po życiu kiedy Wolność w grobie/
Cała Korona musi być w żałobie/
Wolnym Narodom rozkazow Emiry
Żalobne kiry.

Postrzegła tego Litewska Pogonia/
Stanęła w harcu y uspokojona/
Postrzegł Ogniści że się ogień pali
Z Niemieckiey stali.

Wiec

Wiec gdy z swej strony zapożyna Litwa/
Pomoż Korono/ bo inż pewna bitwa/
Kiedy Orlowi Brandeburczyk ściele/
Gniazdo w popiele.

Bracia coście sie Szlachta porodziłi/
Trzebá jebyście wolności bronili/
Kto wiare trzyma/ y kto Kocha Boga
Zanie mu trwoga.

Nie daycie przedać Wyżyzny za fanty/
Nie dosćignionej biegiem Arhalanty/
Niechay z każdego z nas będzie mogiła
By Wolność żyła.

Westchniemy sercem skruszonym do Ciebie:
Boże znówu nam Czarnieckiego trzebá/
Wzbudź ducha iego w takim meznym Panie
W Rycerskim Stanie.

Lecz każdy Szlachcic Czarnieci rodzony/
O krzywdę sie bić powinien Korony/
Synu Wyżyzny bierz sie do zelaza/
Wolności szlaza.

Sa tam w Frankforcie dotad ślady iego/
A Pamiec czynow Rycerza meznego/

Temi

Temi w Pomorska chćiey w targuac śladami /
A nie Prusami.

Bo te że tylko na czas zostawione /
Predko mogą być do Nas przywrócone /
Wola się wrocic z tak iarzma cięskiego /
Do Pana swego.

Temi się ciężyc beda swobodami /
A temi co my ścżycie się Prawami
Puściwszy im głos / że dane wolności
Ich potomności.

Wiec do Pomorskiej niech za swe śmiałości /
Szabli Sarmackiej spróbuie y gości /
A w Bogu ufność / że ten Kurfiršt chytry /
Pozbedzie mitry.

A my do ciebie wzamieszanym czasie /
Pod twoy Palliś garniem się Prymasie /
Racj swa powaga z Krolem konferowac /
A nas ratowac.

Trzeba do Wiednia wyslac Senatora /
Zeby powiedzial zdrade Elektora /
Ze Pakta zerwal / że Woyna zaczęta
Forteca wzięta.

Jwam

Jwam ktorym sa nadane Buławy
Byście iak granic/ tak bronili sławy
Wielcy Wodzowie y Marsa Kycerstwo/
Połajcie Miestwo.

Wielki Marszałku połaj dzieło światu/
Wszakęs Gospodarz Świetnego Senatu/
Niech wiara/ Wolność twa Oczysta sława
Plymie Srzeniawa.

Wy co Pieczęcia narodow władaćie/
A bliższy przystęp Maieństwu macie/
Denhoffow Dziłi/ y Tarlow Topory
Zazyćie pory.

Ogłosćie ten gwałt między Narodami/
Ze wam herb bierze z hebny y trabami/
Kalwin niezbożny niechay nie ma zysku
w Naszym ucisku.

Alle y Tobie godny Generale
W twych Woiewodztwach rzekne poufale/
Wiedziec należy iże to bezprawie/
Bierz się ku sławie.

Niech y herbowy zaostrzy się Łada/
Ktora Koronnym Trybunałem włada/

Nie

Niechaj z dziedzicznej Prodkow swych godności/
Broni wolności.

Tey z Antenator każdy był Piaśninem/
Teraz śmiertelnym przykryta całunem/
A ten co winien Wygryzie holdować/
Chce ja pochować.

Krzyż Twój znał Wiary/ a zaś Strzały twoje
Także Podkowa znała krowawe boje/
A po drugi raz już Łaska Pierwieś/
A modernieś.

Wolności wśpytkich Szafarzem zostales/
Trzeba by Braci w tym serca dodałes/
Bo ginie Wolność/ Swobody/ y Prawa/
Wiara y Sława.

Wydaycie Sekret Wielcy Sekretarze/
Powiedźcie Braci y Referendarze/
Ze Brandeburczyk po życiu Janiny/
Pragnie ruiny.

Wiec ma tálowa ostateczna rada/
Nie cierpmy tego bliskiego Sąsiada/
Posłać do Krola/ w Instrukcyę włożyć/
A to dolozyć.

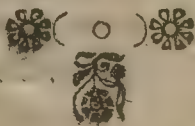
Je prosim o Seym tam sie rozmowiemy/
Jeżeli słusnie te Woynie zaczęmiy/
A z takiej miary Brandeburski Kiaz
W Arkon nas wiaze.

Oraz spytaymy czemu Sastich ludzi
Zgraią tak wielka pokoy Polski budzi/
Gwałty/ rabunki/ wszyscy płaczą żyźnie
w swojej Oryzyzie.

Za nie już Szlachta/ Wolność/ Prawa/ Dwory/
Nie wymowia sie stodoły/ obory
Ani Swiatnica wymowic sie moze/
Gdzieś jest moy Boze,

A iesli na Seym predki nie zezwola/
A nas w tak ciepka chca zadac niewola/
Niech twa Prymasie przecie slynie slawa/
Wytłumacz Prawa.

Gdy zaś Naywyższa nie radzi powaga/
A w tym Praw gwałcie nie bedzie uwaga/
Ostrzeż nas prosim przecie w takiej dobie
Poradziem sobie.



Do Wielko-Polanow.

Wielkie się w wielkiej Polsce subiekta rodziły,
Ktore sławę Polaków pod Niebo wznosiły.
Tych górne animuszki zamyslały o tem,
Aby się w górę wzbiły swoim dzielnym łotem.
Za hańbę i ohydę poczytały sobie,
W lekkie się myśli wdawać poważney osobie.
Orla Polskiego zawsze wspierali radami,
Zastawiając się przy nim mężnemi pierśmi.
Zawsze w pamięci mając, iż Polska wzięta
W ich krajach swe początki, i szerzyć poczęta
Odtąd rozległa pola, pobliskie Narody
Łagodną łaskawością spraszać do zgody,
I jedności społeczney, upornych orężem
Podbijając zwyciężkim, i odważnym mężem
Pod władzą swą, i Państwo; dla czego licznemi
Szczyci się Prowincyimi, także obszernemi
Woiewodztwy, na wschodzie Słońca, i na stronie
Zachodniej, na południe, i w Septemtrionie.
Aleście teraz przy swym uporze zbłądzili,
Kiedyście nieuważnie Piaśta odrzucili
Od Korony: iakoby tak upośledzona
Była Polska od Niebios, i ogołocona.
Mielśmy przed tym Piaśta Monarchę godnego,
Szczęśliwie tym Królestwem moderuiącego,
Za którego nam złote lata zakwitwały,
Tarczą się jego Polskie kráie zastawiały.
Witał Wiedeń ścisłomy Obronę swojego,
Zwycięzką ręką z woyskiem Polskim gromiącego.
Mocne szyki Tureckie już przedtym uczone
Trupem się ślać pod nogi laurem uwiecznione.
Który bodayby był żył w nieśmiertelne lata,
Pewnieby nie szkodziły Polsce ciężkie fata.
Na uymę chwały Boskiej, i Kościoły święte,
Złotą wolność Szlachecką zazdrośnie zawzięte.

Głód

Głód pewny, i ściśnienie ubogich wrożące
Niepokoiem, i bliską ruiną grożące.
Czas się ocknąć Polaku będąc w takiey toni,
Kiedy dumna impreza na Twą zgubę goni.
Zewsząd nieprzyjaciele już na cię czuwają,
Na granice zdradliwe woyska sprowadzają.
I między Bracią nie masz prawdziwey miłości,
Dla prywatnych respektow pełno jest chytrości.
Więc by cię nie złowiły potajemne zdrady,
Bądź czułym i gotowym, zaży wczesney rady.

Do Mało-Polanow.

MAła Polsko wielkiego godna wyśławienia
Sławna obcym Narodom, godne jest wspomnienia
Męstwo twoie odważne, które wykonało
Dzielność wrodzoną w Przodkach, gdy odpor dawało.
Nieprzyjacielom wszelkim przez oręż mściwe,
Śmiercią karząc imprezy na krew twoją chciwe.
Dobrze się ziemia twoja posoki napiła
Natarczywych Narodow, i trupem pokryła
Obszerne pola: czyli też kiedy zaspali
W radach swych tej Ojczyzny Synowie wspaniali,
Pod straż sobie Krolewską Koronę zleconą,
Do tych lat dotrzymali nic nie naruszoną.
Aby jej nie dotknęła ręką natarczywa,
Była wszelka ostrożność, i czułość prawdziwa.
Fortuny swe i zdrowie ochotnie łożyli
Przy wolności, której się krwią swą dokupili.
Pokazścież teraz dzielność Koronni Synowie,
Niech w Was hańby nie znają waleczni Przodkowie.
Złota wolność niech będzie przez was umocniona
w Koronie Polskiej, wiarą przy zgodzie stwierdzona.
Którą już potajemnie nadwerczyć godzą,
Na co różne fabryki, i rady zachodzą.

Do

Do W. Xięstwa Litewskiego.

Wielkie Księstwo Litewskie nie mniey z obzerności,
Jako z dzielney odwagi, przy twej roztropności,
Przez iednostayną zgodę wásze się zmocniło
Księstwo, gdy dobrowolnie z Polską się złączyło.
A tak trwając w unij przez lata nie mało
Zostawało w pokoju, i w fortunie stałe.
Zawszeście się zgadzali z Polaki, i z sobą.
Teraz Wam iest niezgoda nieszczęśliwą probą
Nowych wielkich rozterkow, i zruinowania
Dobr obzernych, utarczek, i krwi rozlewania.
Przez prywatne rozruchy, która by ustała,
Życzę: bo żadna długo w niezgodzie nie trwała
Rzeczpospolita; ale zawsze w rozerwanie
Poszło Państwo mające wewnątrz zamięszanie.
Należy żyć w miłości Braći z Bracią: ale
Ziednoczone umysły nakierować całe
Przedw nieprzyjaciółom, którzy dybią na cie
Aby cie ułowili w takowym odmiecie.
Lepiej się w czas obaczyć, niż w świętey iedności
Z Polską bronić swych granic, wiary, praw, wolności.

Do Prusakow.

Jezeli ktore Księstwo słynęło odwagą,
Abo się zaszczycalo męstwem, i powagą
W mądrych konsultacjach, lub swoich bronio
Granic, nieprzyjaciółom w oczy się stawio.
Zapewne Pruskie Księstwo nie upośledzone
Przez ustawiczne wojny w męstwie wyćwiczone.
Strzymało swą dzielnością nieprzyjaciół wiele,
Wyparło za granice natarczywych śmiele
Krżyzakow doświadczonych w Marsowych zabawach,
W radzie wojenney sławnych, i w potocznych sprawach.
Poprzy siężoney wiary Krolowi Polskiemu,
Protektorowi dotąd dotrzymało swemu.
Nie chcieyćiesz i po dziśdzeń traćć dawney sławy.
Niechay nie idą wásze dziedziczne dzierzawy

Ná obfow i rozrywkę, o Sławni Prusacy,
Dopomoga wam szczerze do tego Polacy.
Abyście przy Swobodach swoich zostawali,
I w iednostayney wierze Bogá wychwaláli.
Tylko trzeba, ábyście w przod swoię ochotę
Pokazali, w odwadze iednostayney cnotę.

Do Księstwa Ruskiego.

Miodem i młkiem płynąca ziemiço,
w Rycerzow dzielnych bogata skarbnico
Od Porty mężny murze Othomańskicy,
Silny zastępie wiary Chrześciańskicy,
Ożywićielko Kráíow pogranicznych.
Buyna w urodzay śliczny zboż rozlicznych,
Roskoszne Ruskie Księstwo rozłożyste,
W rowninie wdzięczney pięknie przezrzoczyste.
O iák ci szczęścia już uzadrosćily,
Ná rwe zniszczenie zprowadzone siły.
Zewsząd cię szarpia, zewsząd dokuczają,
Ze wszech stron czaty cię szkie zapuszczają.
W oczy zabiega Tatarzyn beśpieczny,
Z boku cię skubie Kozak niestateczny,
Ścisła cię Turczyn w chćiwey dumię stały
Wniwecz obraca, Tatarzyn zuchwały.
W ták żyzney wászey ziemi, á Szlachecka
Wolność się musi kurczyć, gdy Niemiecka
Wola będzie się śmieie rozpościerać,
I twoy Rycerzu Polski chleb wyżerać.
Wiem że choć mężne serce zkamieniało,
Kiedy ták krwawych czasów doczekało.
Rozgrzey się szczerą Oyczyzny miłością
Przy iednostayney zgodzie żarliwością.
Wziąwszy ná pomoc Bogá Wszechmocnego,
Skrusiłz ten kamień utrapienia twego.
Urwierdziłz wolność od Przodków nabytą,
Sławny radą i sztuką znamienitą.



